

Polityka agresji doprowadzi podżegaczy do haniebnego upadku

Generalissimus Stalin w sprawie Berlina

MOSKWA (API). Generalissimus Stalin udzielił ostatnio wywiadu korespondentowi „Prawdy” odpowiadając na szereg pytań w sprawie Berlina. Na pytanie dotyczące sytuacji w Berlinie i postępowania przedstawicieli anglo-amerykańskich w tej sprawie, generalissimus Stalin oświadczył, że widzi w tym „objaw agresywności polityki anglo-amerykańskiej i francuskich kół rządzących”.

— Czy to prawda, że w sierpniu br. zostało osiągnięte porozumienie pomiędzy czterema mocarstwami w kwestii berlińskiej?

— Tak, to prawda. W dniu 30 sierpnia w Moskwie zostało osiągnięte porozumienie między przedstawicielami ZSRR, St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w sprawie równocześnie wprowadzenia w życie środków zmierzających do zniesienia ograniczeń komunikacyjnych oraz do wprowadzenia marki wschodniej, jako jedynej monety w Berlinie, lecz rządy USA, W. Brytanii i Francji zdecydowały stanowisko swych przedstawicieli w Moskwie i uznały to porozumienie za niebyłe. Z kolei wnosząc tę sprawę na forum Rady Bezpieczeństwa, gdzie Brytyjczycy i Amerykanie mają zapewnioną większość, pogwałcili poprzednie umowy.

— Czy to prawda, że ostatnio w Paryżu, kiedy sprawa była omawiana w rozmowach nieoficjalnych, osiągnięto znów porozumienie w sprawie berlińskiej, zanim jeszcze problem ten został poddany głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa?

— Tak, to prawda. Przedstawiciel Argentyny dr Bramuglia, który nieoficjalnie rozmawiał z wiceministrem Wyszynskim w imieniu innych mocarstw zainteresowanych, istotnie miał w ręku uzgodniony projekt rozwiązania problemu Berlina, lecz przedstawiciele W. Brytanii i USA znów ogłosili to porozumienie za nieistniejące.

— W jaki sposób należy sobie tu maczy ten fakt?

— Inspiratorzy agresywnej polityki USA i W. Brytanii nie są zainteresowani w osiągnięciu porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Stają się oni nie dopuścić do tego i jednocześnie obciążają odpowiedzialnością za taki stan rzeczy Związek Radziecki. Podżegaczy wojenny, którzy usiłują rozpętać nową wojnę, więcej niż kiedykolwiek obawiają się porozumienia i współpracy z ZSRR, ponieważ polityka taka podważa ich pozycję i pozbawia celu ich taktyki agresji. Z tego powodu zrywają oni porozumienia już osiągnięte, dezawuuja-

jących przedstawicieli, którzy te porozumienia osiągnęli, przekazują sprawę wbrew statutowi Radzie Bezpieczeństwa, gdzie posiadają pewną większość i mogą „dowieść” wszystkiego czego chcą. Wszystko to się robi w celu wykazania rzekomej konieczności nowej wojny i przygotowania sobie w ten sposób terenu do podżegań.

Tak więc polityka obecnych kierowników USA i W. Brytanii jest polityką agresji, która może doprowadzić tylko do haniebnego upadku podżegaczy. Churchill, główny inspirator nowej wojny, sam pozbawił się zaufania swego narodu i sił demokratycznych całego świata. Ten sam los czeka wszystkich innych jemu podobnych. Okropności ostatniej wojny zbyt żywe są jeszcze w umysłach ludzi a siły społeczne dążące do pokoju zbyt silne, aby je uczniowie Churchilla mogli pokonać i skłonić je do nowej wojny.

PARYŻ (API). Wywiad, którego udzielił premier Stalin korespondentowi „Prawdy”, wywarł na delegacjach do ONZ wielkie wrażenie. W dobrze poinformowanych kręgach paryskich stwierdza się, że mł. Marshall nawiązał natchnioną łączność z Waszyngtonem, a sir Alexander Cadogan, delegat brytyjski, odbył półgodzinny rozmowę telefoniczną z mł. Bevinem.

Planowa organizacja służby zdrowia tematem obrad Izby Sejmowej

WARSZAWA (PAP). Po krótkiej przerwie, która nastąpiła po przemówieniu Prezydenta Bieruta, Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego, który dotyczy zmian składu osobowego niektórych Komisji stałych Sejmu. Zmiany te dotyczą 15 komisji poselskich, przy czym wprowadzenie nowych członków do składu tych komisji i odwołanie niektórych dotychczasowych członków, stanowiło treść odpowiednich wniosków Klubu Poselskiego SL oraz ZPPS. Izba zaaprobowwała wszystkie zmiany składu osobowego komisji.

W drugim punkcie porządku dziennego, Sejm w pierwszym czytaniu odesłał do komisji spraw zagranicznych 3 rządowe projekty ustaw, w sprawie ratyfikacji:

- a) umowy między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej,
- b) konwencji między Polską a Związkiem Radzieckim z dn. 8 lipca 1948 r. o sposobie regulowania konfliktów granicznych i incydentów,
- c) konwencji generalnej polsko-francuskiej o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Paryżu wraz z układami dodatkowymi i protokołem ogólnym z dnia 9 czerwca 1948 r.

W dalszych punktach porządku dziennego, Izba odesłała w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisji rządowe projekty poszczególnych ustaw.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospo-

darce w służbie zdrowia, referowane przez posła Krygiera (PPS) — stanowiły ostatni punkt porządku dziennego posiedzenia Sejmu. Nowa ustawa zmierza do planowego wykorzystania na terenie całego kraju stojących do rozporządzenia kadr lekarskich i stwarza podstawy do częściowego zatrudnienia lekarzy wolnopracujących w publicznej służbie zdrowia.

Przechodząc do referowania zasad nowej ustawy, pos. Krygier z całym naciskiem piętnuje tendencję rozwijaną złośliwe plotki o rzekomym zamiarze „likwidacji prywatnej praktyki lekarskiej”, w najbliższym czasie.

Polski statek pełnomorski wduje dziś w Gdańsku

WARSZAWA (SAP). Dziś odbędzie się w Gdańsku uroczyste wodowanie pierwszego pełnomorskiego statku, zbudowanego w Polsce. Jest nim rudowłóciwiec, przeznaczony do przewożenia ładunków masowych —, wywozu węgla i importu, a w drodze powrotnej rudy żelaznej. Projekt statku wykonali polscy konstruktorzy, a rysunki warsztatowe opracowała stocznia francuska Normand.

Waga statku wynosi 2.540 dwt, szybkość ponad 11 węzłów. Maszyną parową statku opracowaną została przez polskich konstruktorów i zbudowana przez Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego. Kotły wytwarzające parę do maszyni głównej zbudowano częściowo w Anglii, częściowo zaś w Polsce. Przeważną część mechanizmów pomocniczych, windy ładunkowe i kotwiczne zostały wybudowane w kraju.

Wnętrze statku jest nowoczesnie wyposażone. Towarzystwo klasyfikacyjne w Anglii przyznało statkowi najwyższą klasę plus 100 a.

Tajemnicza podróż ROCKENFELLERA do Abisynii

LONDYN (API). Tajemnicza podróż miliardera amerykańskiego Johna D. Rockefellera do Abisynii, śledzona jest w gospodarczych kręgach brytyjskich z najwyższym zainteresowaniem. Koła te przypuszczają, że celem wizyty Rockefellera jest zdobycie koncesji na eksploatację wszystkich bogactw mineralnych kraju.

Rockefeller przybył do Addis-Abeby przedwczoraj, jako gość cesarza Haile Selassie. Wczoraj cesarz wydał na cześć Amerykanina wspaniały bankiet, na którym obecni byli wszyscy wyżsi dygnitarze rządu etiopskiego oraz posłowie amerykański w Addis-Abebie. W kręgach londyńskich podkreśla się, że w bankiecie nie wzięli udziału dyplomaci innych krajów — przede wszystkim W. Brytanii.

Zjednoczenie partii robotniczych podstawą do konsolidacji narodu

W przemówieniu wygłoszonym z okazji otwarcia zwykłej jesiennego sesji Sejmu, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut podkreślił szczególne znaczenie dokonywującego się obecnie całkowitego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Na fakt tego zjednoczenia, następującego po 56 latach rozbitcia, winni zwrócić baczną uwagę zarówno członkowie stronnictw politycznych, jak i obywatele bezpartyjni, bowiem przyszła partia robotnicza, konsolidując siły klasy robotniczej, niewątpliwie „rozszerzy, utrwali i pogłębi procesy ogólnej konsolidacji ideologicznej i politycznej w całym społeczeństwie polskim”.

To położenie nacisku na związanie zjednoczonej partii robotniczej ze zmiernymi również ku jednoci stronnictwami ludowymi oraz innymi stronnictwami demokratycznymi, posiada szczególną wymowę. Konsolidacja polityczna bowiem musi również objąć milionowe masy bezpartyjnych obywateli, wykonujących wzorowo swój codzienny wysiłek robotników, mała- i średniorolnych chłopów, których podniesienie na wyższy poziom materialnego i kulturalnego życia jest jednym z najpilniejszych zadań ludowej Polski, jak również ofiarowująca Państwu swą wiedzę i doświadczenie inteligencja pracująca.

W ustach Prezydenta Rzeczypospolitej dotychczasowa twórcza rola obywateli bezpartyjnych, których trud nie może być pominięty milczeniem, doznała sprawiedliwej oceny. Natomiast Prezydent potępił surowo tych wszystkich ludzi dnia wczorajszego, niezadowolonych pojąć zachodzących w Polsce przemian społecznych, sięgających zamęt. Ludzi pragnących życie beztrudne, krzywdą drugiego człowieka, nie cofających się przed nadużyciami, ludzi będących ciągle kłoda u nóg narodu.

Wysiłek, zarówno biorących udział w aktywnym życiu politycznym jak i bezpartyjnych obywateli sprawił, żeśmy uzyskali podstawę dla realizacji dalszych planów, które ostatecznie zlikwidują nędzę i wiekowe zaniedbanie Polski. „Jest to zadanie wielkie, historyczne, zadanie, którego nie stawiało i nie mogło postawić przed sobą żadne z minionych pokoleń” — powiedział Prezydent. Aby podjąć ten wielki pracy muszą współdziałać szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów, robotników, chłopów i inteligentów.

Ten konieczny udział milionowych mas obywateli bezpartyjnych w tworzącym wysiłku nad zapewnieniem Polsce lepszej przyszłości, nad budową ustroju socjalistycznego, wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka, nakłada na stronnictwa polityczne ze zjednoczoną partią robotniczą na czele,

obowiązek czujnej troski o los bezpartyjnych mas pracowniczych. Pierwszy Obywatel Państwa ujął to w następujących słowach:

„Chciałbym podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście, jak i na wsi. Masy te stanowią przeważającą część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapału, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj przodujący. Obóz demokratyczny, którego przodującą siłą będzie zjednoczona partia, zdobędzie uznanie swą rzetelną walką z wszelkimi przejawami niesprawiedliwości, krzywdy, biurokratyzmu, nadużyciami, ze szkodnictwem, wypaczeniami naszej polityki przez małosłownych i bezdusznych ludzi.”

W dziele przebudowy Polski szczególną rolę przypada inteligencji. Jej też poświęcił Prezydent obszerny ustęp swego przemówienia, który brzmi następująco:

„Szczególną troską i opieką demokracja ludowa winna otoczyć naszą postępową, bezpartyjną inteligencję polską, która z oddaniem i najszlachetniejszym wysiłkiem niesie swą wiedzę i swe doświadczenie zawodowe w służbie krajowi. Szybki, wyjątkowy w swym zasięgu rozwój naszej gospodarki narodowej wymaga olbrzymiego wysiłku inżynierów, techników, ludzi nauki, pedagogów, planistów, wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Znaczną ich liczbę absorbuje coraz większy zakres naszego życia kulturalnego, nasze szkolnictwo, prasa, wydawnictwa itd. Ten pomyślny, radodny, twórczy i coraz bardziej wzbięrający nurt naszego życia wkłada jednakże na barki naszej inteligencji wyjątkowy ciężar obowiązków i wyjątkową odpowiedzialność.”

Mówiąc o naszych dotychczasowych zdobyczach gospodarczych i o perspektywach na niedaleką przyszłość, które zmienią oblicze naszego kraju i pozwolą na zaspokojenie zarówno materialnych, jak i kulturalnych potrzeb każdego obywatela, Prezydent Rzeczypospolitej raz jeszcze — jak to już czynił niejednokrotnie — zaapelował do całego narodu o współudział w wielkim, dokonującym się obecnie w Polsce dziele. Niezawodnie apel ten znajdzie serdeczny oddźwięk w szerokich masach członków partii i bezpartyjnych obywateli, zdających sobie sprawę, że zarówno w Polsce dni dzisiejszych, jak w przyszłości Polsce jutra jedynym świadectwem upoważniającym obywatela do korzystania z owoców dorobku całego narodu, jest i będzie sumienna, ofiarna praca. KN.

Japonia baza wojenna?! Poseł ZSRR żąda wyjaśnień w Waszyngtonie

WASZYNGTON (SAP). Poseł radziecki w Stanach Zjednoczonych Paniuszkin zwrócił się do rządu USA z żądaniem ujawnienia wyników tajemnej konferencji wojskowej, jaka ostatnio miała miejsce między generałem Mac Arthurem a czołowymi przedstawicielami sztabu w amerykańskiej kwaterze głównej w Tokio.

Według posiadanych wiadomości, na tej konferencji dowódców amerykańskich na Pacyfiku i na Dalekim Wschodzie, zastanawiano się nad ewentualnym wzmocnieniem wojsk okupacyjnych w Japonii i rozbudowaniem dawnej japońskiej bazy morskiej Yokosuta w nowoczesną bazę wojskową.

Poseł radziecki stwierdza, że tego rodzaju projekty, będące zagrożeniem strategicznym przez USA, są w sprzeczności z układem w Kairze i Poczdamie, jak również z postanowieniami

Komisji do spraw Dalekiego Wschodu. W odpowiedzi na zarzuty radzieckie departament stanu oświadczył, że konferencje jakie odbywały się u generała Mac Arthura nie wybiegały poza ramy wewnętrznych spraw naczelnego dowództwa w Tokio i mogą obchodzić tylko rząd Stanów Zjednoczonych.

Ponad 60 kopalń w ręku górników

PARYŻ (API). Wczoraj odbyło się ponowne posiedzenie gabinetu francuskiego, w celu rozwiązania zaostrzającej się sytuacji strajkowej. W 10 portach pracownicy portowi odmówili wyładowywania statków z węglem, wskutek czego porty zajęło wojsko. 30 000 żołnierzy okupowało wczoraj 30 kopalń w zagłębiu północnym, jednakże ponad 60 znajduje się jeszcze w rękach górników. Podobna sytuacja panuje we Francji centralnej.

Telepress donosi, że ministrowie socjalistyczni wysunęli projekt, by rząd podjął rokowania z robotnikami, reprezentującymi wyłącznie rozłamową Force Ouvriere i związki katolickie. Jak wiadomo, organizację te reprezentują niejedną mniejszość. Około 80 proc. ogólnej liczby górników należy do CGT.

Nasz dodatek niedzielny „Świat”
dołączony zostanie do numeru
jutrzejszego

Armia Czang — Kai — Szeka w pełnym odwrocie

Wielkie zwycięstwo chińskich wojsk ludowych

pod Mukdenem

NANKIN (API). Chińskie wojska ludowe otoczyły i zniszczyły na froncie Tahushan (na zachód od Mukdena) pięć chińskich armii rządowych, pozostających pod dowództwem gen. Liao-Hsiang. Wśród wziętych do niewoli znajduje się sześciu dowódców dywizji. Na polach bitwy leżą niezliczone ilości dział artylerii ciężkiej, amunicji, samochodów itd. Cały sprzęt jest pochodzenia amerykańskiego. Łada gożdzina należy spodziewać się zajęcia Mukdena przez wojska ludowe. Jest to ostatnie miasto na terytorium północnym, pozostające w rękach nacjonalistycznego rządu.

Według ostatnich doniesień, po wczorajszym rannym zwycięstwie na froncie Tahushan, wojska kuomintangowskie wycofuja się z Mukdena. Ewakuacja dostojników Kuomintangu i obywateli państw obcych odbywa się drogą powietrzną. Armia Czang Kai-Szeka znajduje się w pełnym odwrocie. Wycofuje się ona w kierunku Morza Żółtego, usiłując przedostać się

100-milowym korytarzem z Mukdena. Jednocześnie załadowuje się wojska w porcie Yingow.

Odwrót osłania 6 dywizji wojsk nacjonalistycznych. Opór jej przełamały już jednak wojska ludowe wzdłuż frontu sięgającego do Kasinlitun. W walce o Mukden bierze udział — wg źródeł kuomintangowskich — prawie pół miliona ludzi. Bitwa toczy się w odległości 15 km od miasta.

Komsomoł odznaczony orderem

„Czerwonego Sztandaru”

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, odznaczyło orderem Czerwonego Sztandaru, moskiewską organizację Komsomołu, za bohaterstwo ujawnione podczas ostatniej wojny i za czynny udział w budownictwie socjalistycznym.

Wielkopolscy robotnicy odpowiadają na apel górników Zabrze

Robotnicy poznańscy spontanicznie podjęli wezwanie górników łopani w Zabrzu. Ta nadwyżka pracy ponad plan państwowy ma być darem klasy robotniczej z okazji połączenia się obu partii. Jest ona równocześnie silnym akcentem dojrzałości politycznej polskiego świata pracy. Przecież przyszła partia nie będzie organizmem biernym, zaskorupałym, a rewolucyjną partią czynu. Robotnicy deklarując wykonanie rocznych planów produkcji poszczególnych warsztatów i fabryk z nadwyżką, wiedzą, że zwiększenie wydajności naszego organizmu gospodarczego jest najlepszą formą służby ideałom, o jakie walczyć będą w zjednoczonych szeregach.

Droga partyj marksistowsko-leninowska jest usiana kamieniami i kłopotami, rzucającymi przez elementy służące kapitalistom, które chcą przeszkodzić klasie robotniczej w osiągnięciu jej celu — socjalizmu. Marsz do socjalizmu jest drogą walki, a walka o poziom produkcji jest jednym z tworzyw nowego ustroju. Dlatego robotnicy Cegielskiego, Głównych Warsztatów Kolejowych w Poznaniu, Stomilu, Parowozowni Głównej czy Wiepofany zwiększając swoją robotniczą wysiłek przyspieszają budownictwo socjalistyczne, stają się jego najbardziej aktywnymi twórcami.

WARSZTATY KOLEJOWE

Zebrań załogi w Głównych Warsztatach Kolejowych przewodniczył p. Tatula. Najważniejszy punkt obrad referował p. Pucek — przewodniczący warsztatowego komitetu współzawodnictwa. Następnie odczytał rezolucję, którą kolejarze jednomyślnie zaakceptowali. Czytamy w niej: „Dla uczczenia bliskiego już momentu połączenia obydwu partij marksistowskich zebrań podejmują zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 30 listopada 1948 roku. Postanawiają mianowicie: 1) wykonać naprawy główne parowozów w 100 proc., wagonów osobowych w 105 proc., 2) wykonać naprawy średnie parowozów 102,13 proc., wagonów osobowych 101,5 proc., 3) wykonać rewizję wagonów osobowych w 141,8 proc. a towarowych 113,3 proc. Tym samym Warsztaty Główne wykonają do końca listopada 1948 roku całoroczny program robót z 10-procentową nadwyżką. Po-

nadto załoga warsztatów zobowiązuje się w miesiącu grudniu wykonać dodatkowo 20 napraw głównych, 7 średnich parowozów, 18 napraw głównych i 15 średnich wagonów osobowych, 61 rewizji wagonów osobowych i 120 napraw wagonów towarowych”.

Niezależnie od tego wiele zespołów roboczych zawarło ze sobą umowę współzawodniczą. Na szczególną uwagę zasługuje drużyna rzemieślnicza Leona Szymoniaka, produkująca odlewy żelazne, która we wrześniu wykonała 145 proc. normy i zobowiązała się w grudniu 1948 roku podwyższyć swoje wyniki o 20 proc. współzawodnicząc z drużyną Janka Kaczmarka zatrudnioną przy zalawie białym metalem, która we wrześniu br. osiągnęła 192 proc. normy.

Na zebraniu kolejarzy obecny był także działacz ZZK poseł Pieprzyk, który wygłosił krótkie przemówienie polityczne o walce francuskiej klasy robotniczej z wyzyskiwaczami oraz dyrektor okr. D. O. K. P. p. Stodolski. Oświadczył on wobec pracowników, iż Główny Warsztat Kolejowy w Poznaniu otrzymał od naczelnej Dyrekcji P. K. P. specjalną pochwałę. Staną się one w przyszłości warsztatami wzorcowymi dla innych dyrekcji.

Równocześnie pracownicy Parowozowni Głównej Towarowej na swym zebraniu postanowili do 30 listopada br. wykonać 115 proc. planu rocznego. W grudniu zobowiązali się naprawić 7 parowozów, a w ciągu pełnego roku wykonać 127 proc. planu. Równocześnie robotnicy postanowili skrócić czas produkcji w poszczególnych działach pracy.

Poznańscy kolejarze wezwali pracowników innych warsztatów P. K. P. do przedterminowego wykonania planu.

STOMIL

Załoga „Stomilu” na swym zebraniu w ubiegły czwartek zobowiązała się zakończyć plan produkcji 15 listopada br., zapowiedziała rozszerzenie współzawodnictwa pracy na terenie fabryki i wykonanie w ciągu roku 128 proc. planu. Równocześnie w rezolucji robotnicy „Stomilu” pragnąc uczcić dzień zjednoczenia klasy robotniczej w dniu zjazdów ogólnopolskich PPR i PPS, wezwali zakłady PZU, Wiepofanę, PMT, fabrykę porcelany w Chodzieży i Zakłady Wągmo w Zielonej Górze do podjęcia uchwał załogi w celu zwiększenia produkcji.

WIEPOFANA

Wczoraj załoga Wiepofany licząca 400 ludzi na swym zebraniu uchwaliła, iż dział odlewniczy wykona w ciągu roku 138 proc. naznaczonego poziomu produkcji. Trzeba zaznaczyć, iż dział ten zakończył plan już we wrześniu br. Dział obrabiarkowy zobowiązał się zakończyć plan roczny w drugiej połowie listopada, a do końca roku postanowił wykonać jeszcze 10 proc. Ponadto robotnicy Wiepofany postanowili zrobić jedną tokarkę jako specjalny dar dla Państwa z okazji zjednoczenia się obu partij robotniczych. W czasie zebrania przemawiał przewodnik pracy, Bartkowiak, który wezwał swych towarzyszy pracy do zwiększenia wysiłku dla do-

Trawienie
reguluja zioła „Cholekinaza” Nr 1, 2 i 3
H. NIEMOJEWSKIEGO
Zadatek w aptekach i skl. aptecznych.

Wyjaśnienie

Do wiadomości podanej w „Głosie Wlkp.” nr 297, z dnia 27 bm. pt. „Doniosły wynalazek polski” wkładają nieścisłości. Chodzi mianowicie o to, że obok kopaczek typu Lanz i Harder do prób nad nowym sposobem kopania buraków użyto również kopaczki krajowej typu „Pionier”, która pracowała również sprawnie.

Ponadto wyjaśniamy, że Biuro Konstrukcyjne Maszyn Rolniczych w Poznaniu żadnych zleceń produkcyjnych fabryce Sucheniego w Gidlach nie udzieliło. Jeżeli więc takie zlecenie wpłynęło, to pochodzi ono prawdopodobnie z innego źródła.

Gdy chcecie schudnąć

pamiętajcie o ziołach magistra Wolskiego „Degrosa” na przemianę materii. Zawiera ona jod organiczny w roślinie morskiej Fucus Vesiculosus, który pobudza organizm do spalania

brobytu własnego i całego polskiego świata pracy.

TRAMWAJARZE

Pracownicy Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej jednomyślnie postanawiają przyspieszyć przez wzmocniony wysiłek następujące prace: 1) ukończyć do 30 listopada 1948 roku budowę nowego wagonu tramwajowego przyczepnego, zamiast przewidzianego terminu 31 grudnia br.; 2) ukończyć kapitalny remont trolleybusu Fiat do dnia 10 XI br. zamiast przewidzianego terminu 15 XII br.; 3) wykonać już w bieżącym roku kapitalny remont drugiego wraku trolleyb. Fiat, przewidzianego według planu do remontu na rok 1949; 4) wzmocnić linię trolleybusową od Ogrodu Botanicznego do Sławkowa drugą linią powietrzną, oraz przedłużyć dwutorową linię trolleybusową od Sławkowa do Smochowic w terminie do dnia 10 XII br., zamiast przewidzianego terminu 31. 12. br.; 5) termin ułożenia podwojnego toru oraz założenia pętli tramwajowej na Dębcu, przewidzianą na 15. 1. 1949 roku, przyspieszyć na 12. 12. 48 r.

Robotnicy — najbardziej produktywna część społeczeństwa zobowiązują się do jeszcze bardziej zwiększonego wysiłku. Jest to najlepsza odpowiedź zagranicznym imperialistom. Polscy robotnicy mają wytknięty cel. Tym celem jest Polska socjalistyczna. (jnr)

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Poznaniu melduje: Plan na rok 1948 przekroczony

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego w Poznaniu przekroczyła w tych dniach procent planowanej na rok 1948 produkcji, wykonując ją w 108 proc.

Spśród zakładów podległych Dyrekcji wyróżnili się: tkalnia w Środzie — 139 proc. planu, fabryka biczysk w Rawiczu — 102 proc. W branży mineralnej przoduje Wytwórnia Figur Wystawowych w Gostyniu — 114 proc., w dziale metalurgicznym — Fabryka Maszyn i Olejownia Żelaza „Orkan” — Kalisz wykonaniem 140 proc. wyznaczanego planu, dalej Zakłady Przemysłu Ogrodni-

czego i Budownictwa Poznań-Rataje 100 proc. planu. W branży chemicznej — 122 proc. planu wykonało Laboratorium Homeopatyczno-Biochemiczne w Poznaniu. Dalsze miejsca zajmują Fabryka Wytrobów Bakelitowych w Kaliszu (106 proc.) i Fabryka Lakierów — Poznań (101 proc.).

Do zdobycia tych osiągnięć przyczyniła się zwiększona wydajność pracy, wprowadzenie współzawodnictwa oraz usprawnienie zaopatrzenia surowcowego. (wm)

Pijani dorożkarze zamordowali milicjanta

Spółceństwo Kalisza oburzone potworną zbrodnią

W niedzielę 24 bm. około godz. 20, przy zbiegu ulic Górnośląskiej i Legionów w Kaliszu, został zamordowany funkcjonariusz komisariatu M. O. kapral Wł. Tempka. Wieść o skrytobójczym zamordowaniu obrońcy ładu i porządku publicznego wywołała ogólne oburzenie.

Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców morderstwa, którymi okazali się kaliscy dorożkarze: Jan Morek, zam. przy ul. Strzeleckiej nr 5 i niepełnoletni VD Julian Lausch, zam. przy ul. Dąbrowskiego 29, który w czasie okupacji służył w wojsku niemieckim i podejrany jest o mordowanie ludności polskiej i żydowskiej w Polsce i na Ukrainie. Do ułatwienia dokonania morderstwa przyczynili się Smolarek i Wikarejczyk, dorożkarze kaliscy.

Tło morderstwa przedstawia się w sposób następujący: Po ukończeniu służby, milicjant Tempka wracał na ro-

werze do domu. Na ulicy zauważył dorożkarzy, którzy jak się później okazało byli podpić.

Dorożkarz Lausch i jego kolega Morek wyspiewywali na cały głos nieprzyzwoite piosenki. Celem uspokojenia awanturników milicjant zbliżył się do dorożkarzy i w tym momencie został popchnięty przez jednego z jadących. Uderzenie było tak silne, że milicjant upadł na bruk, tracąc przytomność. Do leżącego podbiegł jeden z awanturników, który wziął nieprzytomnemu reвольwer i oddał 5 strzałów, zabijając go na miejscu. Po dokonaniu morderstwa Morek i Lausch spokojnie odjechali. Jak ustalili śledztwo, mordercy działali z premedytacją. Sprawcy morderstwa przyznali się do popełnienia tego czynu i wkrótce odpowiadać będą przed Sądem Wojewódzkim.

Pogrzeb zamordowanego milicjanta odbył się manifestacyjnie przy współudziale całego społeczeństwa.

O pieSKU włóczędze przeczytacie w Nr. 44 „Swierszczyka”

Numer ten ukaże się 31 października

Pobieranie nadmiernych cen — przemiał mąki o niedozwolonym procencie — handel łańcuszkowy — oło z czym walczy Komisja Specjalna

Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu ukarała ostatnio grzywną kilku nieuczciwych kupców względnie właścicieli przedsiębiorstw za pobieranie nadmiernych cen, przemiał mąki o niedozwolonym procencie, oraz handel łańcuszkowy.

Kazimierz Orchowicz, właściciel młyna w Babiaku pow. Koło, i Zygmunt Rust dzierżawca młyna w Koźminie pow. Turek ukarani zostali grzywną pierwszy w wysokości 65 tys. zł. a drugi — 25 tys. zł. za przemiał nisko-procentowej mąki.

60 tys. zł. będą musieli zapłacić: Kazimierz Kusz, właściciel sklepu spożywczego i wyszynku wódek w Srebrnej Gorze pow. Wągrowiec za pobieranie nadmiernych cen, nieujawnianie ich oraz brak aktualnego cennika. Władysław Pruski, właściciel młyna we Wrzesni za brak cennika obowiązujących opłat przemiałowych w naturze i rzeźnik z Gubina — Stanisław Przychocki za odmowę sprzedaży smalcu.

Wiktor Wierzyk zamieszkała w Błaszach pow. Kalisz oraz Władysława Nieman prowadząca piekarnię w Gnieźnie nie ujawniały cen w swoich sklepach, za co zostały skazane na zapłatę: Wierzyk 35 tys. zł. a Nieman 25 tys. zł.

Maria Birkowska, właścicielka sklepu galanterijnego w Kłodawie pow. Koło, uprawiała handel łańcuszkowy. Za to przestępstwo ukarana została grzywną w kwocie 50 tys. zł.

Kwota 35 tys. zł. ukarano Macieja Nycia, właściciela straganu w Gorzowie, który kupował buty w sklepie detalicznym „Baty” i dołączał dalszą marżę zarobkową. (wm)

Uporządkowanie handlu mięsem

Ministerstwo Przem. i Handlu zakończyło akcję koncesjonowania hurtowego handlu żywcem i mięsem. Zezwolenia wydawano tylko takim przedsiębiorstwom, których właściciele dają gwarancję odpowiedniego poziomu etyki zawodowej i posiadają dostateczną znajomość fachową, a równocześnie wykazywały się należytą współpracą z Centralą Mięsną przy planowych dostawach mięsa.

Zezwolenia normują skup trzody chlewnej, bydła, owiec, kóz itd. dla celów rzeźni, oraz handel hurtowy smi zwierzętami jak również mięsem i tłuszczami pochodzącymi z uboju. Obowiązuje one na okres od 1 listopada br. do końca 1949 roku. Kto na swój wniosek o koncesję otrzymał decyzję odmowną winien natychmiast zaprzestać skupu i zlikwidować przedsiębiorstwo w ciągu najdalej miesiąca.

Nie ulega wątpliwości, że koncesjonowanie handlu mięsem ukróci spekulację i uporządkuje rynek. W szczególności uniknie się sygnalizowanych przez nas faktów, nierównomiernego wykorzystania podaży w całym okręgu.

Podkreślić należy, że zezwolenia ograniczają teren działania przedsiębiorstwa do jednego lub kilku powiatów.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Związku Wydawnictw Prasowych komunistyczny nasz Czytelnikom, że dnia 1 listopada br. „Głos Wielkopolski” nie ukaże się. Następne wydanie naszego pisma ukaże się we wtorek, 2 listopada br.

przy czym — rzecz bardzo ważna — skup będzie w zasadzie dokonywany wyłącznie na targowiskach zwierzęcych, spędach lub innych miejscach specjalnie do tego przeznaczonych, a tam gdzie działają organy komisowe, sprzedaż i skup będą wykonywane wyłącznie za pośrednictwem komisantów. W ten sposób uniknie się dzikiego handlu żywcem, niekontrolowanego skupu zwłaszcza trzody chlewnej wprost od rolnika w jego zagrodzie.

Przedsiębiorstwa koncesjonowane zobowiązane są do informowania władz co do ilości posiadanego towaru i co do osób swych odbiorców, a na polecenie Ministerstwa Przem. i Handlu winny sprzedawać część lub całość posiadanego żywca upoważnionym do tego instytucjom gospodarczym.

Przedsiębiorstwa, które otrzymały zezwolenia, muszą przedstawić Urzędowi Wojewódzkim listy swych pracowników, którzy na podstawie indywidualnych zaświadczeń będą uprawnieni do dokonywania zakupu na danym terenie. (j)

Podaż na rynku mięsnym wzrosła o 20%

WARSZAWA (PAP). W październiku obserwuje się systematyczny wzrost podaży zwierząt rzeźnych, sięgający 20% w porównaniu z wrześniem br., szczególnie szybki przyrost podaży notuje się obecnie w województwach lubelskim, warszawskim, łódzkim i rzeszowskim.

Momentem decydującym o tym, że wzrost podaży następuje dopiero w obecnym okresie — jest opóźnienie w tegorocznym sezonie — okres kopania ziemniaków, niezbędnych dla tuczenia trzody chlewnej. Wraz z ilościowym wzrostem podaży uległa ostatnio znacznej poprawie jakość towaru rzucającego na rynek, szczególnie świń. O ile jeszcze przed kilkoma tygodniami na rynkach przeważały świnię niedotuczone, o wadze ok. 80 kg., o tyle obecnie przeciętna waga przekracza już 100 kg.

Wysoka opłacalność hodowli trzody chlewnej, wynikająca z korzystnego dla producenta stosunku ceny żywca do ceny zboża — powoduje ogromny popyt na prosięta, które z łatwością znajdują nabywców. Hodowcy korzystają obecnie również z obniżonej niedawno o 18 proc. ceny otrąb.

30 lat pracy i walki Komsomołu

Młodzież radziecka obchodziła wczoraj wielkie święto. 30 lat temu powstało Wszechzwiązkowe Leninowskie Stow. Młodzieży, zwane w skrócie Komsomol (Komunistyczny Sojuz Młodzieży). Jest to niewątpliwie najbardziej bojowa organizacja młodzieżowa świata. Powstała ona 29 października 1918 r., kiedy odbył się pod patronatem Lenina pierwszy ogólnorosyjski zjazd związków młodzieży robotniczej i chłopskiej. Partia bolszewicka, która wówczas prowadziła ciężką walkę z białogwardziastami, przywiązywała wielką wagę do nowo utworzonej organizacji. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż honorowym przewodniczącym Komsomołu został wielki wódz Rewolucji Październikowej Włodzimierz Lenin.

Członkowie tej organizacji stali się od razu awangardą rewolucji. Brali czynny udział w walkach przeciwko wspierającym przez zagranicznych kapitalistów białogwardziściów. Byli współtwórcami ustroju socjalistycznego i zwycięstwa proletariatu. Po śmierci Lenina Komsomol przybrał nazwę Wszechzwiązkowe Leninowskie Komunistyczne Stowarzyszenie Młodzieży, podkreślając w ten sposób gotowość do walki o wprowadzenie w życie ideałów wielkiego teoretyka i wodza ruchu robotniczego.

Jednak zadanie komsomolców nie ograniczało się do walki zbrojnej. Po zwycięstwie rewolucji postawiono przed młodzieżą radziecką zadanie pracy i nauki. Trzeba było przypaść, że wypełnili oni je doskonale. Jak przedtem byli awangardą walki, tak teraz stali się awangardą pracy i nauki. A gdy znowu zaszła potrzeba walki w czasie wielkiej wojny z hitleryzmem, młodzież radziecka, a przede wszystkim komsomolcy, była najlepszym elementem żołnierskim. Najlepiej ilustruje to fakt, iż na 10 tys. nadanych odznaczeń „Bohatera Związku Radzieckiego” — 7 tys. było wychowankami Komsomołu.

Ta owiana duchem rewolucji społecznej organizacja jest przykładem dla postępowej młodzieży całego świata. Walka Komsomołu o wolność proletariatu, ojczyzny i dobrobyt mas robotniczych cieszy się najwyższym uznaniem władzy ludowej ZSRR. Polska młodzież powinna na przykładzie leninowskiego Komsomołu uczyć się prawdziwego oddania służbie klasy robotniczej i socjalizmu.

Zmierzch „babek” wiejskich

Powstają gminne izby porodowe

Trzyletni plan pracy Ministerstwa Zdrowia obejmuje m. in. projekt obsadzenia wszystkich gmin wiejskich przez położne gminne. Chodzi tu o sprawę tak ważną, jak o zmniejszenie śmiertelności niemowląt i o podniesienie zdrowotności kobiet wiejskich.

Każdy, kto zetknął się z życiem wsi, wie dobrze, jak sprawa ta wyglądała do niedawna, a niestety, i dziś jeszcze nie została całkowicie rozwiązana. Niewiele kobiet wiejskich korzysta z klinik położniczych i oddziałów położniczych przy szpitalach powiatowych. Kobieta wiejska, nieświadoma konsekwencji, jakie ją mogą spotkać przy porodzie i pójściu, odbywanym bez fachowej opieki, przeważnie powierza swoje życie i życie mającego się urodzić dziecka w ręce partaczek „babek”. Położną wzywa się najczęściej wtedy, gdy matka lub dziecko są już nie do uratowania.

Ministerstwo Zdrowia, otwierając z dniem 1 kwietnia ub. r. kredyty na osadnictwo położniczych gminnych w sumie 60 milionów złotych, do końca 1947 r. wykonało ponad 1/3 wyznaczonych na trzyletni okres planu. Na 3016 wszystkich gmin w Polsce, 1304 otrzymało już fachowe wykwalifikowane położne.

Położne, osiedlające się w gminach wiejskich, bądź na innych placówkach, wyznaczonych przez władze sanitarne, otrzymują bezzwrotną zapomogę osiedleńczą i uposażenie przewidziane dla położnych. Zapomoga osiedleńcza obowiązuje do 3-letniej pracy na terenie danego województwa. Władze państwowe będą obecnie nakładać surowe kary na „babki”, które zajmują się udzielaniem pomocy kobietom rodzącym tam, gdzie są już fachowe położne.

W ostatnich czasach zwolna dociera już do wsi świadomość, że odbycie porodu przy pomocy położnej lub w zakładzie jest bezpieczniejsze. Działaczki Samopomocy Chłopskiej pracujące w Kołach Gospodyń Wiejskich, pracownicy PCK i lekarze zgodnie twierdzą, że zostało już w wielu wypadkach przełamane mniemanie, że tylko porody powikłane powinny się odbywać w klinikach i szpitalach. Zwolna zaczyna się rodzić u kobiet wiejskiej przekonanie, że każdej matce rodzącej i każdej położnicy, bez względu na jej stan materialny, zakład na ten cel przeznaczony, zapewni lepszą fachową opiekę, dobrą pielęgnację, wygodę, spokój.

Dla uprzyęstnienia matkom wiejskim odbywania porodów i pójściu w zakładach, które nie byłyby ani zbyt oddalone ani zbyt kosztowne, z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia i przy jego wydatnym poparciu finansowym uruchamia się po wsiach Izby Porodowe. Dają one matkom rodzącym i niemowlętom fachową opiekę, pozwalają położnicom na absolutny wypoczynek i oderwanie się chociaż na 10 dni od wszelkich kłopotów i trosk związanych ze sprawami gospodarskimi, co ma dodatni wpływ na szybki powrót do zdrowia, a dom i rodzinę chronią od zamętu i dodatkowej pracy. Kobieta wiejska nie będzie potrzebowała w

najbliższej przyszłości — wstawać na drugi lub trzeci dzień po porodzie; wykonywać swoje ciężkie obowiązki gospodarskie „bo nie ma kto zająć się nimi i nowonarodzone dziecko”. Wydatnie obniży się przerażająca wysoka cyfra śmiertelności niemowląt w pierwszych dniach po urodzeniu.

Wiejskie Izby Porodowe — to ważny czynnik pomocniczy dla ochrony macierzyństwa szczególnie dla tych matek, które pracując we własnych gospodarstwach, nie mają żadnych praw do świadczeń socjalnych. W r. ub. izby porodowe uruchomione zostały w województwach: kieleckim, warszawskim, lubelskim i białostockim. W r. bież. akcja ta została rozszerzona na inne województwa. Otwieranie izb porodowych po wsiach uzależnione jest tylko od posiadania przez gminę odpowiedniego budynku, gdyż całkowite wyposażenie przydzielane jest przez Ministerstwo Zdrowia.

D. Worybkowska-Białasikowa

Wypalić gorącym żelazem

Przytaczaliśmy już kiedyś na tym miejscu słowa min. Minca o kombinatorach, spekulantach, bogaczach i złodziejach groźba publicznego, którzy muszą odejść ze spółdzielczości wiejskiej. Jak słuszna była ta wypowiedź, świadczyć ostatecznie wypadki na terenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Wypadki, skutkiem których wielu kombinatorów znalazło się za kratkami, a przeciwko innym toczą się dochodzenia.

Walka z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym jest i będzie kontynuowana. Trzeba wypalić gorącym żelazem wszystkie pasożyty żerujące na organizmie gospodarczym narodu i państwa. Musimy tępić tych, którzy w chwili kiedy szerokie rzesze chłopów, robotników oraz inteligencji pracującej dźwigają ciężar odbudowy kraju, urządzają sute bankiety na koszt instytucji społeczno-gospodarczych.

Znany mi jest fakt, gdy po zebraniu Rady Nadzorczej pewnej spółdzielni nieuczestnicy udali się na kolację i ogromnie się zdziwili, słysząc

połączenie prezesa, aby każdy płacił za siebie.

— Jak to — powiadają — przecież dawniej podobne kolacje spożywalimy na rachunek spółdzielni?

— Tak było dawniej — odpowiadał prezes — ale tak nie będzie w przyszłości. A każde posiedzenie mać po 600 zł diet, to musi starczyć na zapłacenie kolacji.

Nie wszędzie niestety jest taki prezes i nie zawsze ma cywilną odwagę sprzeciwić się podobnym zamiarom. Znajdujemy na to dowody w prasie codziennej.

Oto prezes Zarządu Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Ustroniu Morskim pow. Kołobrzeg — Władysław Biegański nie tylko, że nie sprzeciwił się nadużyciom, ale sam prowadził hulawczy tryb życia, oczywiście na koszt kierowanej przez siebie placówki gospodarczej. Jak małą wagę przypisywał on pieniędzom, może świadczyć fakt, że w otoczeniu wesołego towarzystwa wrzucał do morza pełne butelki drogiego koniaku. Musiał więc mieć olbrzymie dochody, którymi zainteresowały się władze bezpieczeństwa i źródło ich wykryły w spółdzielni kierowanej przez p. prezesa Biegańskiego. Rewizja ksiąg wykazała blisko 3 miliony zł malwersacji.

Powie ktoś, że to daleko, a bliżej na naszym wielkopolskim podwórku tego rodzaju nadużyć nie ma. Popatrzmy więc u siebie. Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu członków Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Pałoci, pow. Mogiła, kierownika spółdzielni w Barcinie, pow. Szubin, kierownika i prezesa Gminnej Spółdzielni Sam. Chł. w Gnieźnie.

W rezultacie ich działalności instytucje a pośrednio społeczeństwo i państwo poniosło straty sięgające wielu milionów złotych.

Mogliśmy przytoczyć jeszcze kilka podobnych wypadków.

Bardzo często widzimy ludzi, którzy zarabiając rzekomo mało wydają w restauracjach i nocnych lokalach tysiące złotych na dobę. Skąd mają pieniądze? Czy nie należało by się bliżej zainteresować dochodami tego rodzaju typów?

To też z radością witamy zapowiedź władz naczelnych spółdzielni wiejskich, że jeszcze w ciągu bieżącego kwartału przedsięwzięte będą ostre środki celem wykrycia i usunięcia nieuczciwych i kombinatorów elementów. Przeprowadzone będą skrupulatne rewizje gospodarki placówek spółdzielczych tak pod względem finansowym, materialnym jak i klasowego składu władz kierowniczych.

Aparat spółdzielczy, szczególnie na odcinku wiejskim musi być oczyszczony z tych, którzy do niego weszli nie w celu służenia społeczeństwu i państwu, ale w celu napychania własnych kieszeni. To są ropiejące wrzody na ciele społeczeństwa i trzeba je — powtarzamy — wypalić gorącym żelazem. Energetyczna akcja władz w tym kierunku przyjmowana jest z uznaniem i uczuciem zadowolenia przez zdrowo myślącą, olbrzymią większość społeczeństwa.

K. J.

Gmina Szamocin

zebrała na F. O. R.

ponad 3 miliony zł

Na pierwsze miejsce w realizowaniu Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa, wysunęła się w powiecie chodzieskim gmina Szamocin, która wpłaciła 3 miliony 216,733 zł, tj. 73% całego wymiaru. W 100% spełniła swoje zadanie gromada Atanazy.

Podatek gruntowy, który w akcji ziemniaczanej wyznaczony był na 100 ton, przekroczony został o 40%, żyta zebrano 23 331 kg, gotówki wpłacono 427,751 zł w 2 dekadach miesiąca października.

Na odbudowę Warszawy zebrano 230,000 zł, akcję siewną wykonano w 120%.

W „Marszach Jesiennych” wyróżniał się zespół S. P. Raczyn (gmina Szamocin), który przeszedł trasę 10 km w 65% minutach. W żeńskich zespołach gromadzkich wyróżniały się: Krystyna Łączkówna (Raczyn), Maria Piasecka (Antoniny). (ko)

Daje przykład dobrej głowy i siebie wzbogaci
kto Fundusz Oszczędnościowy
jeszcze dzisiaj wpłaci!

Wójt i nauczyciel w Drawsku biegali za elektrycznością

Wszystkiemu winna kłopotliwa Notec. Ponieważ stanowiła ona kiedyś granicę polsko-niemiecką, niektóre północne powiaty wielkopolskie uzyskały dość dziwne kształty. Spójrzcie na przykład na obszar powiatu czarnkowskiego: jest to wydłużona kicha, zakręcona z jednego końca ku górze wsparta całą swą długością w lewy brzeg Noteci.

Najdalej na zachód położona gmina Drawsko ma z tego powodu kłopoty nie lada. Ponad 40 km dzieli ją od siedziby władz powiatowych. Można by to jeszcze przeboleć, gdyby nie fatalnie ułożony rozkład pociągów na linii Krzyż—Piła.

Jeżeli mieszkaniec Drawska pragnie załatwić coś przed południem w Czarnkowie, wstać musi o godz. 2 w nocy, przemarszować 3 km do Krzyża, bo pociąg odchodzi już o godz. 3.43. Do miasta zajeżdża o godz. 5 rano, aby dojechać do siedziby władz powiatowych. A z powiatu może wrócić dopiero około godz. 18. Cóż teraz uczynić mają mieszkańcy poszczególnych wiosek gminy: Peckowo, Piłka, Między, Marylin, Kwiejce, Kamiennik, Chelst, Drawski Młyn i

Zieleniec, z których niejedna oddalona jest od stacji kolejowej ponad 20 km? Coś tu trzeba zrobić. Albo zmienić

Elektryczność i małorolność

Ale i bez tych udogodnień kolejowych radzą sobie ludziska w Drawsku. Gmina żyje i pracuje. Zmęczyc się można porządnie, gdy się chce przejechać tam i z powrotem całą wieś ciągnącą się wzdłuż szosy na przestrzeni 2 km. Domy przeważnie murowane, chociaż i nie brak drewniaków ze słomianymi strzechami. Południowe ściany chałup przystrojone są pnąciami winnych latorośli. Przed każdym domostwem ogródek, zamknięty równym płotem. Nad niejednym dachem kołysze się antena radiowa. Ba, ale to najważniejsze, że do każdego domu biegnie para przewodów elektrycznych. (Był tu w r. 1946 taki nauczyciel Nowostowski, który wspólnie z wójtem tak długo „latali”, aż wieś została zelektryfikowana). Chociaż prąd jest czasem bardzo słaby, lepsze to jednak niż świeczka czy naftowa lampa. Dobrodziejstw elektryczności dozna wkrótce i odległe o 4 km Peckowo, dokąd przedłużona zostanie w tym roku linia przewozowa.

Pomówmy teraz trochę o sprawach gospodarskich. Ziemia tu nierówna: lepsza i gorsza, ale tego roku żniwa, wykopki i sianokosy udały się nadspo-

dziewanie. Ludzie opowiadają, że tak dobrych żniw od 1939 r. w Drawsku nie było. Nic więc dziwnego, że rolnicy wywiązali się ze swych obowiązków podatkowych w 100 procentach. Rzecz to tym więcej godna pochwały, że nie znajdziesz tu wiele gospodarstw dużych i średnich. Około 60% ludności stanowią przecież małorolność i chałupnicy. Sam sołtys gromadzki p. Kolański gospodarzy na trzech morgach ziemi, a niewiele więcej ma sam prezes gminy ZSCH p. Musiał. Cóż zatem robią najbiedniejsi w ziemię mieszkańcy? Z samej roli przecież nie wyżyją. Pracują więc na kolei w Krzyżu lub Drawskim Młynie (około 25%), w miejscowej Odlewni Żelaza, zatrudniającej około 450 robotników, w nadleśnictwach, przy spalwaniu drewna Notecia itd. Dużo jeszcze ludzi znalazło by zatrudnienie, gdyby uruchomił nieczynny po wojnie mały zniszczony tartak; nierozsądny projekt rozbioru budynków i urządzeń winien być przez władzę bezwzględnie zarzucony. Część drogiej maszyny stoi jeszcze i niewiele potrzeba by funduszy by stworzyć duży warsztat pracy dla dziesiątek mieszkańców Drawska.

Uczą się młodzi i starzy

Każdego dnia za ławkami szkolnymi całej gminy zasiada około 750 dzieci. Po każdej niemal wiosce posiada mniej lub więcej urządzoną szkołę. Rozległy rejon gminy obsługuje 18 nauczycieli, z czego niestety połowa — to siły niekwalifikowane. 7-klasowa szkoła powszechna w Drawsku — opowiada z dumą kierownik rejonu p. Dymek — po raz pierwszy wypuściła w tym roku 18 abiturientów z ukończoną 7-klasówką, z których prawie wszyscy przeszli do zawodowych szkół średnich w Krzyżu, w Piile i Poznaniu.

Kursy dokształcające dla dorosłych odbyły się dotychczas w gromadach: Drawsko, Peckowo, Marylin i Między. W innych wsiach nauczycielstwo współpracowało w ośrodkach P. R. W. W dziedzinie walki z analfabetyzmem i półanalfabetyzmem można by zrobić w gminie jeszcze wiele, gdyby nie fakt wstydlwego ukrywania swego stanu umysłowego przez zainteresowanych obywateli.

Jeżeli już mówimy o sprawach szkolnictwa, trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pałac po Niemcu Haase, mieszczący dziś gminne przedszkole, posterunek M. O. i mieszkania prywatne, ma stać się w przyszłym roku siedzibą Gminnej Szkoły Gospodarczej. Jak dotąd odpowiednie czynnik mało myślał o przystosowaniu budynku do tego celu. Byłby już chyba czas przystąpić do remontu mocno zaniedbanego gmachu i przyległych budynków gospodarczych.

W listopadzie uruchomiona zostanie staraniem władz wójtowskich biblioteka gminna. Na razie mieścić się ona będzie w jednej z izb szkolnych. Cóż jeszcze powiedzieć można o życiu społeczno-kulturalnym wsi? Na wysokim

Czy wiecie że...

... zwykły wosk świeczkowy przy spalaniu się, prawie, że 8 razy tyle ciepła wydziela co dynamit.

... z jednego tylko grama platyny można wyciągnąć drut o 600 km długości.

... najwyższą budowlą w Afryce jest piramida Cheopsa w Egipcie. Wysoka 138 mtr.

... pierwszą pocztę uruchomił król perski: Cyrus

poziomie stojący kiedyś chór kościelny w Drawsku nie jest w stanie rozwinąć szerszej działalności z uwagi na brak organisty dyrygenta; żaden z nich nie może jakoś zaaklimatyzować się w gminie.

Na koniec jedno spostrzeżenie. W gminie Drawsko spotyka się masę rowerów. Nie znajdziesz chyba mieszkańca, który by nie posiadał w domu „stalowego rumaka”. Rzecz to zrozumiała: trzeba jechać daleko na dworzec, do pracy, po zakupy do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej”, a nawet na pole i łąkę, leżącą nieraz daleko za wsią. Sam wójt p. Panek odwiedza służbowo swoje odległe gromady na rowerze. No, a czasem nawet kiedy sprawa jest pilna, niejednego z mieszkańców pedałuje 40 km do Czarnkowa...

No trudno, jakoś trzeba sobie radzić, jeżeli Dyrekcja Kolei gniewa się na Drawsko, a o autobusie nic jeszcze nie słychać... J. M.

Akcja zbiórkowa ziemniaków na rzecz Pomocy Żimowej

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r. rozpoczęła się z dniem 1. 10 br. — w ramach Akcji Pomocy Żimowej — zbiórka darów w naturze od rolników.

W związku z tym odbyło się zebranie Sekcji Materialowej Miejskiego Komitetu Akcji Pomocy Żimowej w Poznaniu. Na zebraniu tym uchwalono powołać wszystkich Komisarzy Gminnych Zarządu m. Poznania na przewodniczących Dzielnicowych Komitetów Akcji Zbiórkowej, oraz uchwalono dobrowolną daninę w wysokości od 1 do 4 kg zboża i od 5 do 10 kg ziemniaków jadalnych od hektara. Daninę można również uścić w gotówce.

Akcją zbiórkową i magazynowaniem ofiar w naturze zajmą się Dzielnicowe Komitety Akcji Zbiórkowej, które wyłonią się na poszczególnych terenach.

Miejski Komitet Akcji Pomocy Żimowej zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa poszczególnych gmin i rolników o poparcie wyżej wspomnianej akcji zbiórkowej, by nie szczędził ofiar na pomoc zimową dla najbiedniejszych naszego miasta.

Każde ofiary przyjmuje Dzielnicowy Komitet Akcji Zbiórkowej danej gminy.

Ulgi przy kredytach rolniczych

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie w sprawie ułatwień w udzielaniu kredytów mało- i średnio-rolnym chłopom, posiadającym indywidualne gospodarstwa. Otrzymywać oni mogą kredyty na skrypty dłużne, podpisane przez pełnoletniego członka rodziny, gospodarzącego wraz z kredytobiorcą na wspólnym gospodarstwie.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu ustaliło, że oprocentowanie kredytów dla indywidualnych gospodarstw rolnych nie może przekraczać 8 proc. w stosunku rocznym przy kredytach obrotowych i 5 proc. przy kredytach z Państwowego Planu Inwestycyjnego. Zniesione zostały równocześnie wszelkie prowizje i opłaty za druki, blankiety, formularze, znaczki procentowe itp. przy udzielaniu indywidualnych kredytów rolniczych. Instytucje kredytowe winny w stosunku do tych kredytów znieść wszelkie zbędne formalności, powodujące wzrost kosztów jak również celem ograniczenia do minimum straty czasu kredytobiorcy.

Bogaci chłopcy będą mogli korzystać

z kredytów tylko w wyjątkowych wypadkach i za zgodą Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i innych resortów oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Przy instytucjach kredytowych czynne będą społeczne komisje opiniodawcze, które będą rozpatrywały złożone wnioski. Przed powołaniem tych komisji funkcje opiniodawcze spełniają gminne zarządy Zw. Sam. Chłopskiej. Bez miarodajnej opinii w sprawie celowości i wysokości kredytu, możliwości dotrzymania terminów spłat żadne wnioski nie będą rozpatrywane. Opinie te będą również konieczne przy wnioskach o prolongatę udzielonego już kredytu.

Postanowienia powyższe nie dotyczą i nie obowiązują przy rozprowadzaniu kredytów w ramach planu inwestycyjnego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Komisje dla podziału tych kredytów na poszczególne powiaty w województwie jako też komisje dla oceny wniosków rolników o przydział kredytów będą wykonywały nadal swoje funkcje.

Magna pecunia czyli wielkie pieniądze

Tłuczonego nie należy generalizować, ale stwierdzić trzeba, że wszędzie istnieją złe i dobre wyjątki. Do takich wyjątków w zym tego słowa znaczeniu należał pewien lekarz w Bydgoszczy. Zgłosiła się do niego pacjentka z prośbą o przerwanie ciąży. Lekarz obawiał się ryzyka, więc posłał niewiastę do internisty celem stwierdzenia, czy stan zdrowia owej niewiasty pozwala na urodzenie dziecka. By jednak kolegę spowodować do wydania odpowiedniego orzeczenia, na marginesie formularza skierowującego dopisał po łacinie „Magna pecunia” (wielkie pieniądze).

Oczywiście tak zadowolony internista wystawił odpowiednią opinię, ginekolog dokonał zabiegu, który skończył się śmiercią pacjentki. Obaj lekarze zostali skazani na wysokie karę więzienia.

Czynnikami decydującym, jak wiemy, były tu pieniądze.

Ale żemy przytoczyć inny wypadek świadczący znowu o karygodnym niedbaństwie i lekceważeniu obowiązków lekarskich.

Do szpitala miejskiego w Bydgoszczy przwieziono 5-letniego chłopca celem dokonania nieskomplikowanej operacji. Dyżurny lekarz-chirurg zlekceważył swój obowiązek, wyszedł ze szpitala a dokonanie zabiegu powierzył praktykantowi-sanitariuszowi. Praktykant przystępując do operacji dał dziecku za dużą dawkę narkozy i mały Boles nie przebudził się już więcej.

Na polecenie prokuratora dr Lorenec został aresztowany jako główny winowajca a sanitariusz będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Jeden i drugi wypadek jest jaskrawym. Zapytać się w związku z tym należy: gdzie się podział tak wysoko ongiś ceniona etyka lekarska — uczciwość i poczucie obowiązku? Co na tego rodzaju wypadki mówią lekarzskie organizacje zawodowe, które w myśl statutu winny być strażnikami etyki i uczciwości wśród swych członków? Co robią w kierunku zwalczania materializmu i lekceważenia zawodu? (wl)

Przemysław Warmiński
ppor. rez. 36 Pp odznaczony Krzyżem Walecznych poległ w obronie Warszawy na barykadzie grochowskiej dnia 26 września 1939 r.
Nabożeństwa żałobne odprawione zostaną w Poznaniu, dnia 3. XI. 48 r. o godz. 8.30 w kościele św. Marcina, ul. Fredry oraz w Warszawie, dnia 8. XI. 48 r. o godz. 8 w kościele św. Krzyża.
Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 8. XI. 48 r. o godz. 15.30 z kościoła św. Józefa (Powązki Wojskowe), o czym zawiadamiają
matka, rodzeństwo i rodzina

Dnia 28 października 1948 r. zmarł po krótkich cierpieniach, nasmaczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, wuj i szwagier, sp.
Franciszek Banaszak
przeżywszy lat 82.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 11.30 z kaplicy na cmentarzu górczyńskim. Msza św. żałobna za spokój duszy odprawiona zostanie dnia 2 listopada o godz. 7 w kościele parafialnym św. Marcina przy ul. Fredry.
W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina
Poznań, ul. Walki Młodych 4
Katowice, Sopot, Paryż

Dnia 29 października 1948 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza żona i matka, sp.
z Wańskich
Helena Pudelska
przeżywszy lat 52.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 listopada, o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążeni
mąż i córka
Poznań, Gdynia, Słupsk

Ostrzeżenie
Ostrzega się przed kupnem maszyn do li-czenia
„Facit“ nr fabr. 46725
„Victor“ nr fabr. 170353
skradzionych z naszych lokali biurowych.
Cukrownia w Gnieźnie

Maszyny
Artykuły
Meble biurowe
Warsztat naprawy
poleca
W. Rohowski i Ska
Poznań, Mielżyńskiego 18 — Telefon 43-25

Artykuły męskie
Boni-Toni
Poznań, 27 Grudnia 7
Telefon 20-56

Aksamitną, gładką cerę i świeży wygląd zapewnią
KREM MATOWY I PUDER
„KWIAT BIAŁEJ RÓŻY“
ŻAŁĄC WSZĘDZIE 10b-418 ŻAŁĄC WSZĘDZIE

Wózki dziecięce, Wyroby koszykarskie,
Szpagaty, Szczotki, Liny konopne
Zakup — Sprzedaż
Bracia Chojnacy
Poznań, ul. Mielżyńskiego 4, tel. 93-44

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
wykonują
BRACIA JAROCY
Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64

Ozdoby choinkowe
ŻABKI lichtarzyki LAMETA
Wytwórni M. Ryłski w Częstochowie
Przedstawicielstwo: Poznań, Norwida 11a

ZUBER — JOZEFINA — KRYNICZANKA
i inne wody lecznicze, sole i okłady borowinowe
nadeszły
„POLSKIE UZDROWISKA“
przedstawicielstwo Poznań, ul. Raczyńskich 12
Detaliczna sprzedaż
F-ma „MIR“ Poznań, Daszyńskiego 34
wszystkie apteki, drogerie i sklepy spożywcze.
Poszukujemy przedstawicieli na wszystkie miasta.

SZTANDARY
PARKAMENTA KOSCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie firma
IRENA SZALOWA 10a-202
Poznań — Telefon 12-54
ul. Raia' czaka 11a i Skarbowa 23

Tow. Śpiewu „HALKA“
Poznań-Jeżyce
zaprasza Członków i Sympatyków na
jesienną zabawę taneczną
w sobotę, dnia 30. 10. 48 r. o godz. 20
w sali Państw. Lic. Pedagog. przy ul. Myśnej.
F2071 Zarząd

Uwaga! Kandydaci na kierowców Uwaga!
Okręgowa Szkoła Samochodowa Związku Za-wodowego Transportowców w Poznaniu, ul. Jeżycka 45, tel. 48-33.
Rozpoczyna nowy kurs jazdy samochodami i motocyklami. Na dogodnych warunkach. — Zapisy i informacje codziennie w sekretariacie od godz. 8 do 17

Wielki wybór losów klasy III
w Kolekturze A. Grabarkiewicz
Poznań, Armii Czerwonej 2

Do trumien
okucia, papier krep.,
pantofle, szarfy do
wieńców — poleca
K. NOWAK, Poznań,
Kraszewskiego 12,
parter lewo
tramwaj: 2, 7, 8, 10.
10b-349

KAPELUSZE - KOSZULE - KRAWATY
I MATERIAŁY UBRANIOWE
poleca korzystnie
J. P A S Z E K
POZNAŃ, ul. Wrocławska 28/29 — Tel. 42 05

WOZKI duży wybór
ŁOŻKA — ŁOŻECZKA
korzystnie poleca
M. Welszkievicz i Ska
Poznań, St. Rynek 39

OCZY SZTUCZNE
w WIELKIM WYBORZE POLECA
ZAKŁAD OPTYCZNY
L. Bentkowski
OPTYK DYPLOMOWANY
POZNAŃ — UL. MARSZ. FOCHA 39 — TEL. 66-25

Cerały
Linoleum
Plusze
Chodniki — Dywany
fania i upisz w specjalnym
magazynie materiałow
meblow. i dekoracyjnych
FR. PERTEK
POZNAŃ
Kraszewskiego 17
Tel. 519-67 10a-166

Serwisy do kawy
Serwisy obiadowe
Talerze, Filiżanki
Kieliszki, Szklanki
Komplety do likieru
Butle do wina
Garnki aluminiowe
Emaliowane żelazne
Lampy kuchenne
Maszynki do chleba
Piecy, rury i kolana
H. ŚWIETLIK
Poznań, Stary Rynek 58 — Telefon 89-76

Chcesz kupić
materiały bielskie
to tylko w firmie:
„Elegancja“
Poznań, św. Marcin 32 — Telefon 45-31

JÓZEF KOSKA
POZNAŃ, ul. Dominikańska 5
Telefon 33-90 — Rok zał. 1898
Poleca: wanny kąpielowe - umywalnie - bidety
zmywaki - armatury na wodę, parę i gaz,
artykuły kanalizacyjne.

NAJNIŻSZE CENY — NAJWYŻSZA JAKOŚĆ!
INSEKTY — tępi proszek „DDT-PODKOWA“
SZCZURY — „trutka „MORTIRAT“
MYSZY — „pszenica zafruta „MYSZOTRUT“
KARALUCHY — „proszek luboński „PODKOWA“
WSZAWICĘ — „biały ocet sabad. „PELIKUS“
PLUSWKY — „specjal. płyn „COLOCYNTHIDIS“
Do dezynfekcji świece
gazowo-dezynfekc. „PODKOWA“
Żądać w drogeriach

Biurotechnika
Kamzół — Karłowski
Pohland
Warsztaty Naprawy
Maszyn Biurowych
1 Organizacje
Poznań, św. Marcin 64
Tel. 98-67 10b-455

Wody lecznicze na choroby dzieci
nadeszły.
„Polskie Uzdrowiska“
Poznań ul. Raczyńskich 12, telefon 47-18
Uznane składy detaliczne:
1. „Mir“ ul. Daszyńskiego 34
2. Charkiewicz ul. Półwiejska 3
3. Dominiak i Potrawiak, ul. 27 Grudnia 19
4. Wszystkie apteki i drogerie
Poszukujemy składów we wszystkich miastach.

POMPKI wtryskowe
ROZPYLACZE
PODGRZEWACZE
marki „Bosch“, „Deutz“
„Deekel“ i „Beru“
kupuje
MICHAŁ GRUSS
Auto-Akcesoria i czę-
ści motorów Diesla
Poznań, ul. Dąbrow-
skiego 96. 10a-207

Konkurs
Zarząd Miejski miasta powiatowego Kościana
ogłasza konkurs
**na wykonanie projektu dla nowo-
budujące się szkoły powsz.
w Kościanie**
Pierwsze trzy projekty będą nagrodzone i to:
I nagroda — 75 000,— złotych
II nagroda — 50 000,— złotych
III nagroda — 30 000,— złotych
Szczegółowe warunki konkursu, jak również
wszelkie podkładki, potrzebne do wykonania
projektu, można otrzymać w biurze Zarządu
Miejskiego w Kościanie, Ratusz pokój nr 13
za opłatą 500,— złotych.
Nr: Gosp. 31/48 — III.
Kościan, dnia 22. 10. 1948 r.
Zarząd Miejski
Burmistrz
w z. (—) Buchert
wiceburmistrz 10a-269

PIECZĄCE
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
Tel. 23-39
ORAZ DĄBROWSKIEGO 12
10a-15

NIKLOWNIA
ZAKŁAD GALWANIZACYJNY
wykonuje szlifowanie, polerowanie
oraz niklowanie szybko i fachowo
Rajewski
Poznań, ul. Obornicka nr 63

Maszyny biurowe
Kupno Sprzedaż
K. KOCHANOWICZ i S-ka
Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)

Odbiorniki radiowe
baterijne na prąd zmienny, uniwersalne
uszkodzone również bez lamp
kupi natychmiast
F-a „RENOMA“ - Poznań
Stary Rynek 23

Inżynier-Technolog
pilnie poszukiwany na stanowisko kierownicze
w przemyśle spożywczym na Dolnym
Śląsku. Wymagana dobra znajomość me-
chanicznych urządzeń wytwórczych. —
Warunki pracy do omówienia. Szczegó-
łowe oferty wraz z życiorysem kierować
do Agencji Gazet w Nowej Soli n. O.,
ul. Dworcowa 2 pod „Odbudowa“.

Poszukujemy
natychmiast na Zachód
księgowego
obezanego z nowoczesną księgowością.
Oferty z odpisami świadectw i referencjami
kierować do P. A. P. pod nr 3775. 10b-489

100 kobiet
do obdzierania gęsi z pierza
poszukuje
Tuczarnia Drobiu
Centrali Mięsnej w Bolesławie
gm. Zeleniec, pow. Gorzów Wlkp.
Zgłoszenia, Gorzów, Poczłowa 16/17
10b-482

LOKALE 5-izbowe ca 200 m², z garażem i piwnicami
na handel, przemysł, biura wżgl. mieszkanie z tele-
fonem, parter, front, wyłączone, 4 lata bezpłatnej
dzierżawy za zwrotem własnych kosztów remontu
odstąpić zaraz bardzo tanio, oraz sprzedam natych-
miast: kasę ogniotrwałą, chłodziłkę elektryczną, 4 biur-
ka, 7 szaf biurowych, 7 krzesel biurowych gętych,
1 wagę decymalną, maszynę do pisania „Ideal“, sto-
lik pod maszynę, stojak do garderoby, 3 lampy bio-
rowe, piec kaflowy przenośny, zegar ścienny elek-
tryczny i samochód półciężarowy na chodzie.
Informacje — Poznań, Piekary 19 — sklep, w godz.
8-18. 24430

Ogłoszenie o przetargu
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w War-
szawie, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę
dla Koleiowej Automatyki Telefonicznej Stacji
D. O. K. P. Warszawa
1. 20 szt. wybieraków liniowych wraz z zespołami
przekazników typ „Siemens“ (wydanie LW
3108-16-II, 3108-16-III i LW 3108-16-III, 3108-16-IV).
2. 40 szt. wybieraków grupowych typ „Siemens“
wydanie GW-105-M42h III, 105-M, 42h II i WG
105-M42 i III, 105-M42 i II.
Oferta w zalakowanych kopertach bez żadnych
znaków firmowych z napisem: „Oferta na wybieraki
dla K. A. T. S. D. O. K. P. Warszawa“ należy skła-
dać do skrzynki ofertowej w Wydziale Elektrotech-
nicznym D. O. K. P. do dnia 17 listopada 1948 roku
godz. 10.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do
kasy D. O. K. P. wadium w wysokości 1,5% sumy
ofertowanej.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. XI. 1948 r. o godz.
11 w Wydziale Elektrotechnicznym.
Oferta obowiązuje oferenta 4 tygodnie od dnia
otwarcia i przeprowadzenia przetargu.
Blizsze informacje można otrzymać w Wydziale
Elektrotechnicznym D. O. K. P. Warszawa pokój
nr 13.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wybo-
ru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn i nieponoszenia jakichkolwiek powstałych
z tego tytułu odszkodowań.

Zarząd Miejski w Skokach pow. Wągrowiec ogłasza
KONKURS
na stanowisko
sekretarza m'e'skiego
Uposażenie wg grupy VIII wraz z wszelkimi do-
datkami. — Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy
pracowali w samorządzie. — Posada do objęcia zaraz.
10a-268 Burmistrz: (—) Ranke

Komunikat
Ubezpieczalni Społecznej
Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie przynajmniej po-
czawszy od roku studiów 1948/49 stypendium studen-
tów(encej) zdolnemu i pilnemu, studiującemu me-
dycynie, stomatologii lub farmacji, nie będącemu
w stanie ponieść kosztów związanych ze studiami.
Pierwszeństwo przysługuje studentom — inwalidom,
którzy w okresie wojny 1939, okupacji i powstania
w Warszawie, wskutek działań wojennych i represji
politycznych utracili zdolność do pracy, dzieciom
pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych,
poległych na polu walki, zmarłych wskutek represji
politycznych lub działań wojennych, wzgl. dzieciom
ubezpieczonych, zmarłych w takich warunkach.
Ubiegający się o stypendium winien wnieść do
Ubezpieczalni Społecznej za pośrednictwem władz
swej uczelni podanie, załączając:
1. dokumenty, z których wynika posiadanie oby-
watelstwa polskiego,
2. zaświadczenie lekarza lub opieki zdrowotnej
szkoły o stanie zdrowia,
3. zaświadczenie o postępie w nauce,
4. zaświadczenie władz administracji ogólnej o sta-
nie majątkowym studenta oraz jego rodziców
lub opiekunów,
5. oświadczenie, że nie korzysta z podobnych form
pomocy publicznej lub państwowej oraz, że nie
trudni się pracą zarobkową, która by przeska-
dzała w studiach, albo iż zaprzestanie korzystać
z podobnych form pomocy i zarobkować z chwi-
lą uzyskania stypendium,
6. w razie niepełnoletności kandydata — oświad-
czenie rodziców lub opiekuna o przyjęciu ma-
terialnej odpowiedzialności za kandydata z ty-
tułu udzielonego stypendium w przypadku ko-
nieczności zwrotu stypendium,
7. oświadczenie o zobowiązaniu się do pracy w in-
stytucjach ubezpieczeń społecznych
Podanie można wnieść w terminie do dnia 15 li-
stopada 1948 r.
Ubezpieczalnia Społeczna
w Ostrowie Wlkp.

Ogłoszenie
Wojewoda Poznański decyduje nr A. C. II. 7/140/48
z dnia 31. 8. 48 r. orzekł zmianę nazwiska obywatelki
polskiej Genowefy Ciośańskiej zamieszkałej w Swa-
rzedzu, ul. Nowy Świat 17 na Strojna.

„Pyskówki”, to zagadnienie społeczne

Wdzięczne pole działania dla organizacji kobiecych

Codziennie widzimy tłumne obleganie sal rozpraw w Poznaniu i na prowincji przez żywo dyskutujące przedstawicielki płci „słabej”. Nawet na korytarzach sądowych nie mogą one opanować swoich językowych zdolności, chcąc jakby dla przekory udowodnić, że tam, gdzie chodzi o język, określenie płci jako „słabej” jest dla kobiet wysoce krzywdzące.

Potwierdza to zresztą przebieg rozprawy.

„Nnnie” i nie — cedił przez zęby z maniakalnym uporem oskarżycielka prywatna, przekreślając z góry rozsądne propozycje ugodowego sędziego, po czym w sposób plastyczny obrazuje ogrom krzywd wyrządzonych jej przez oskarżoną. Oskarżona — rzecz jasna — czy stała i niewinna dziwi się jedynie, bo sprawiedliwie rzecz oceniając, na jej miejscu stać winna właśnie jej przeciwniczka.

Długi korowód zaprzysiężonych już świadków niecierpliwie się tymczasem za drzwiami, czekając z utęsknieniem na rozkoszną sposobność ulżenia sobie i wypłucia na stół sędziowski jedynym tchem wszystkiego co boli i dręczy po nocach, spędzając zdrowy sen z powiek.

Stojąc przed krzyżem, opisują z przejęciem godnym lepszej sprawy szczegóły zajścia między poważnymi. W sposób rozwlekły i przekonywujący opowiadając

o spotkan'u we wspólnej kuchni

czy na klatce schodowej, o soczystym przywitaniu się, o tym, jak jedna drugiej posmarowała podstępnie kurek wodociągowy, a druga zabrudziła się nieprzyjemnie, wymyśl zasady: „nie bądźcie nikomu nic winni” — mierzący te: pierwszej na głowę naczyń (wraz z nocną zawartością), które swoim kształtem nie przypomina w niczym fasonu modnego kapelusza. Na skutek tego następuje wszystkie strona obfita wymiana zdań o treści mało wyszukanej. Wreszcie następują dokładne opisy rękoczynów, w których ujawniona została niezwykła przydatność znanych przedmiotów kuchennego użytku.

Na sali sądowej wyczuwa się atmosferę psychicznego napięcia. Każdy gest strona, każde ich nienawistne spojrzenie na siebie świadczy, że przeciwniczki niesłusznie powołały na świadków swoje niewinności wszystkie świętości (do cienia ich prababki włącznie), świadcząc o wzajemnej bezkresnej nienawiści: przeciwniczek i o ich rozpalonej do białości i niezaspokojonej żądzy zemsty.

Na sali sądowej wyczuwa się zgola przykrą woni treściwych a dosadnych słów spływających hurtem pod pióro protokolanta, który rzuca bezzadane, pytające spojrzenia na sędziego. Trzeba — niestety — notować wszystkie te obrzydliwości, bo dla wymiaru sprawiedliwości ważnym jest: przecież, czy

Najkłopotliwszą jest sytuacja sędziego

Jakżeż tu dość na podstawie sprzecznych nieraz ze sobą i zagmatwanych zeznań świadków, do odtworzenia kolejności wypadków, do odkrycia prawdy. Świadczenie, najczęściej zainteresowani w sporze, kierując się uczuciami nienawiści lub sympatii zeznają stronniczo, a nie to co sami widzieli lub słyszeli. Rozprawa zostaje więc odroczone na celu przesłuchania dalszych świadków, w nadziei, że wniosą oni coś konkretnego do sprawy, albo też kończy się wymierzaniem niskiej — niejako symbolicznej — kary: kilka tygodni aresztu z zawieszeniem, lub grzywny.

Tak mniej więcej wygląda początek tasemniczego procesu, ciągnącego się nieraz przez rok i dłużej w sądzie, bo jedna ze stron jest zawsze niezadowolona z wyroku i stąd sprawa wędruje z reguły do instancji odwoławczej, a nawet Sądu Najwyższego. 50 proc. pracy wykonywanej przez wykwalifikowany sztab ludzi w Wydziałach Karnych Sądów Grodzkich pochłaniają procesy z oskarżenia prywatnego jak o obrazę, pomówienie, naruszenie nietykalności cielesnej itp.

Kiedyś — spotykane rzadziej — stanowić mogły odciążenie dla pracy sędziego, a dla felietonisty z uwagi na swój charakterystyczny posmak nawet niezły temat, dzisiaj jednak z uwagi na ich powszechność i raczej niesmaczny charakter przerodziły się w istną plagę i udrękę dla sędziów.

Może więc warto by pomyśleć nad skutecznymi sposobami zwalczania napastliwych instynktów u jednych i wygórowanych, chorobliwych nieraz, ambicji u drugich.

Może byłoby wskazaniem nie przyjmować spraw takich do sądu przed upływem 14 dni od chwili zajścia w nadziei, że rozgorączkowanie strony po drażnionej w tym czasie przeminie.

Może nie zaszkodziłoby podwyższyć w pewnych sprawach płatną z góry opłatę sądową.

Może należało by do wielu hasel znajdujących się w obrocie wypuścić na rynek wewnętrzny dodatkowy postulat:

„Używajmy na codzień ludzkiego języka”

Może w ramach wielu organizacji warto by stworzyć specjalne sekcje sa-

moksztaleniowe, w których każda osoba miałaby okazję nauczenia się cierpliwości, opanowania własnych fobrykanych temperamentów, poznanowania godności osobistej własnej i cudzej, przyswojenia sobie elementarnych zasad przyzwoitego współżycia z sąsiadami czy sąsiadkami. Właśnie dziś, kiedy sytuacja powoenna zmusza nas do zajmowania wspólnego pokoju kuchni, łazienki czy innych urządzeń. A może fachowe pogadanki w poszczególnych zakładach pracy na temat szkodliwości podobnych procesów.

Nie wiem, która z tych form uświadamiania mogłaby skutecznie wpłynąć na ograniczenie liczby kompromitujących nas procesów. Jedno wiem tylko: Procesy prywatnokarne, to nie tylko pułapka na pieniądze, które dla zaspokojenia własnych ambicji placą strony kosztem uszczuplenia sobie i dzieciom racji żywnościowych, nie tylko zatrucie siebie i współbliznim życia, nie tylko wsydy i upokarzające wpisywanie własnego nazwiska do rejestru karnego. To przede wszystkim

demoralizujący i zgubny wpływ na otoczenie

a w pierwszym rzędzie dzieci, które będąc świadkami gorszących zajęć przyswajają sobie co ordynarniejsze wyrazy i biorąc przykład ze starszych, kształcą się pod ich kierunkiem na przyszłych uczestników podobnych procesów.

Mgr Paweł Duda

Byli „Obercapo” Oświęcimia oskarżony o współudział w masowych zbrodniach

Na ławie oskarż. S. Okręgow. w Poznaniu zasiadł ostatnio 52-letni Stanisław Wojtczak, powstaniec wielkopolski, b. por. W. P. odznaczony za waleczność krzyżem „Virtuti Militari” oraz czterokrotnie „Krzyżem Walecznych”. W czasie od 1940 r. do grudnia 1944 roku przebywał on w obozach Oświęcimiu i Brzezince. Wojtczak w tym okresie pełnił funkcję „blokowego”, następnie „capo”, a nawet „obercapo”. Po zakończeniu wojny osiadł w Gorzowie, gdzie poznany przez jednego z b. więźniów oświęcimskich, został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Akt oskarżenia zarzuca Wojtczakowi, że pełniąc funkcję blokowego, często brał udział w dokonywaniu bestialskich zabójstw jeńców. Współwięźniowie nazwali go popularnie „krwawym blokowym”. Jak liczne były zabójstwa dokonywane w bloku Wojtczaka wykazuje najlepiej cyfry. Z ilości około 14

Śmierć pracownika kolejowego

W czwartek, dnia 28 bm, o godz. 4 wyjeżdżał ze stacji Kaczkowo, pow. Leszno, pociąg towarowy. Maszynista tego pociągu, zamiast ruszyć do przodu, cofnął pociąg do tyłu tak gwałtownie, że wjechał ostatnimi wagonami na rampę. Skutkiem silnego uderzenia znajdujący się w budce hamulcowej o ostatniego wagonu hamulcowy Drzewiński Kazimierz, został zabity. Kilka wagonów końcowych jak i rampa zostały uszkodzone.

Dochodzenia celem ustalenia dokładnej przyczyny wypadku w toku. (br)

tysięcy jeńców radzieckich, którzy przybyli do obozu w październiku 1942 roku, pozostało w styczniu 1943 r. przy życiu zaledwie 120 osób.

Zarządzenia SS-manów wykonywał Wojtczak z wielką gorliwością. Bez przyczyny bił współwięźniów. Znęcanie się nad współtowarzyszami obozu miało charakter sadystyczny.

Badany na wstępie rozprawy Wojtczak nie przyznał się do zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że „wykańczanie” jeńców radzieckich następowało przez wyciecenie organizmu, gdyż otrzymywali oni do jedzenia jedynie brukiew z wodą. Drugą metodą było uśmiercanie jeńców za pomocą zastrzyków. Wojtczak oświadczył, że nie uderzył i nie zabił żadnego z więźniów, bowiem kiedyś był sam żołnierzem. Na zapytanie czy bił współwięźniów, odpowiada Wojtczak, że owszem, lecz były to wypadki bardzo rzadkie i tylko wówczas, gdy zaszła tego konieczna potrzeba.

Rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wśród b. więźniów Oświęcimia i Brzezinki, jednak powołani świadkowie nie potwierdzili wszystkich zarzutów zawartych w akcie oskarżenia.

Ponieważ w toku przewodu sądowego ujawniono szereg nazwisk osób, które mogłyby w tej sprawie coś więcej powiedzieć, prokurator Manys stawia wniosek o powołanie dodatkowych świadków. Sąd przychylając się do wniosku prokurator zarządził przerwę rozprawy do dnia 27 listopada br. (l)

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

Bankiet w hotelu „Monopol” dobiega końca. Goście mocno już podchmieni, prowadzą ze sobą ożywione rozmowy.

Świecki, nie odwracając się, przyjaźnie uściśniętą rękę redaktora.

— Dziękuję, nie zapomnę tego panu. Obraz redakcyjnego biurka w Warszawie zarysował się w wyobraźni Pawlickiego, gdy z powrotem zajmował swoje miejsce przy stole. „Nawet taki Pieniążek może się czasem przydać” — pomyślał przelotnie.

Tymczasem Weychert raz jeszcze zdecydował się nawiązać z Podgórskim kontakt. Całym sobą przyjaźnie się ku niemu obrócił.

— Zdaże się, że nie jest oam dzista? w najlepszym usposobieniu do zabawy?

— Zmęczony jestem — odparł krótko Podgórski.

— Ja też — podchwycił Weychert ten wąty i nikły temat. — Mieliśmy dzisiaj wyjątkowo pracowity dzień. Wie pan, w związku z odejściem Świeckiego. Trzeba jednak przyznać, że takie zebranie to pewnie odprężenie. Pamiętajmy w czasie wojny.

Podgórski nawet się nie starał rozumieć, co tamten mówi. Już kilkakrotnie chciał przełamać w sobie wewnętrzny opór i dać się wciągnąć w ogólny nastrój przy stole. Ale za każdym razem cofał się natychmiast w siebie, w jatrzące i natarczywe myślenie o tym wszystkim, czego dowiedział się był od Szczuki o Kosseckim. Nie o samego Kosseckiego tu chodziło. Niejedno rozczarowanie przyniosło mu ostatnie lata. Samo życie zdierało brutalnie z wielu prawd powabne złudzenia, zmazywało sztuczną szminkę, odsłaniając próchno w środku i odręgnięty. Z ludźmi działo się podobnie. Wszyscy, nawet ci, najobojętniejsi, zepchnięci zostali w jedną otchłań i tam jak gdyby się świat kończył i każda chwila żądała rozstrzygnięcia ostatecznych, wybierać musieli losy nie według swoich pragnień i nie ze sztywnych koturnów lecz według swoich rzeczywistych, już niczym nie maskowanych natur. Ale ten okrutny czas próby zdawał się należeć do przeszłości. Tak myślał nieraz. Tak jednak nie było. Pokój, który nadchodził, niczego nie zamykał, niczego

nie kończył. Wśród armat milknących, dni oswobodzonych od sirachu i nocy, których już nie miał przecinać gwizd bomb ani rozświetlać blask pożarów, w tę wiosnę spełniającą nadzieje zabitych i żyjących, ludzkość dyszała śmiertelnie chora i śmiertelnie znużona. Nie było w Europie skrawka ziemi nie przesiąkniętej krwią. Zamordowano wiele milionów. Tym spokój. Ich potworna śmierć wydawała się teraz prosta i na pewno wzniosła w porównaniu z losami tych, którym pozostało życie mordując ich serca i dusze. Pokonani zbrodniarze dalej żyli w swoich ofiarach i świat dalej do nich należał. Nad czym się wznosił tryumf gorzkiego zwycięstwa? Nad ruinami i nad grobami, nad pohańbieniem ludzkiej godności, nad rozwojem małych, znikczemniałych, okaleczonych gnomów, zatrutych strachem i jadovitym pożądaniem życia... Wiedział, że nie jest to jedyna i wyłączna prawda o świecie. Spomniwszy doświadczeń ostatnich lat i ludzi wyniosło wiarę w człowieka, poświadczając ją czynami? Ocaleni byli wielcy. Ocaleni są — myślał odczuwając. I wiedzą o sobie. Nie są samotni. Są siłą. Siłą ciałem walczącą, ponieważ ludzkość jeszcze nie powiedziała swego ostatniego słowa. Walka toczy się dalej. Czuli jednak, że w tej chwili nie potrafi ani tej wiary, ani woli walki potwierdzić całym sobą. Nie było w nim wątplenia w świat i w życie. Tylko sam sobie wydał się negację człowiekiem słabym nie dorastającym do trudnych zadań i ofiar, których domagał się świat. O sobie samym gorzko i boleśnie wątpił.

Widząc, że go Podgórski nie słucha, Weychert umilkł. „Na pewno musi mieć coś przeciwko mnie” — utwierdził się w poprzednim przekonaniu. Przeszedł mu smakować rozbef, w żołądku poczuł gniotący ucisk. „Niepotrzebnie tego węgorka jadłem” — pomyślał. Chciał z kolei zamienić kilka słów ze Szczuką, lecz ten rozmawiał z Kalickim.

— Powinieneś mnie zrozumieć, Stefanie — mówił Kalicki półgłosem — znasz mnie ostatecznie od dość dawna, wiesz, jakie było moje życie...

— Wiem, Ale...

— Poczekaj! Od najmłodszych lat walczyłem z Rosją

— Z carską Rosją

— Miałem szesnaście lat, kiedy do-
stałem się do więzienia...

— Więc?

— To coś znaczy. Uraz zostaje na
całe życie

— Uraz!... — powtórzył Szczuka. —
Ja po raz pierwszy siedziałem w wię-
zieniu polskim. Czy dlatego mam w
sobie do końca życia nosić uraz do
Polski bez względu na to, jaka jest?

Kalicki potrząsnął głową.
— To nie to samo. Własną ojczyznę
musi się znosić. Nie wybiera się oj-
czyznę.

— Historii też się nie wybiera.

— Ale mam nie tylko prawo, lecz i
obowiązek przeciwstawiać się histo-
rii, jeśli widzę, że niesie zagładę.

Szczuka przyjrzał się staremu przy-
jacielowi uważnie

— Ty rzeczywiście myślisz o zagła-
dzie? Dzisiejsza Rosja nie różni się
dla ciebie w niczym od wczorajszej?

Kalicki zaszepcił:

— Owszem, różni się. Ale to są tyl-
ko różnice ustroju.

— A czyż nie to się właśnie liczy?

— Dla mnie nie. Czy imperializm
rosyjski nie pozostał ten sam?

— Więc według ciebie Rosja wal-
czyła tylko za siebie?

— A za kogo? Za nas może? Za
Bałkany?

Szczuka milczał chwilę. Kalicki po-
chylił głowę.

— Trudno — powiedział po chwili
znużonym głosem — tak myślę. I je-
stem już za stary, żeby zmieniać zda-
nie.

Chciał odpowiedzieć, lecz gdy spoj-
rzył na Kalickiego, zrozumiał, że sło-
wa, które mu się cisnęły na wargi, nie
trafią do starego towarzysza. Nic tu-
taj nie znaczyła dawna przyjaźń,
wspomnienia wspólne i wspólna nie-
gdyś walka o podobne cele. Dzieliły
ich teraz światy wsparte na innych
prawdach obce sobie i dalekie. Świat,
w który tamten człowiek wierzył, na-
leżał do przeszłości. Dawno minęły
czasy, gdy ów świat służył był wolno-
ści. Historia poszła dalej, lecz tego
Kalicki zdawał się nie dostrzegać.
Czas się dla niego zatrzymał, a histo-
ria powtarzała niezmiennie jedno do-
świadczenie. Więc cóż mu miał mówić?
Tłumaczyć, że kraj, który dla rewolu-
lucji poświęcił całe pokolenie, teraz
gdy przyszło mu płacić za wolność
krwią najlepszych synów, walczył o
coś więcej jednak niż o własne gra-
nice? Siła, w której ludzie zagubieni
jak Kalicki dostrzegali tylko zaborczy
i brutalny imperializm, dla niego był
iła wzniosłym symbolem światowej
walki o lepszy i sprawiedliwszy porządek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika ostrowska

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego ogłoszenia, płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od godz. 8—10 i 15—17.

Czytelnia czasopism czynna w dni powszednie od godz. 16—20 w Strzelnicy Miejskiej.

Pochód na groby: Komitet Obchodu „Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” organizuje 1 listopada br. tj. w dniu „Święta Zmarłych” uroczysty pochód na groby poległych za naszą wolność żołnierzy armii radzieckiej i polskiej. Pochód uformuje się na dziedzińcu szkoły przy ul. Wolności, odwiedzi groby przy ul. Wrocławskiej i na nowym cmentarzu, gdzie nastąpi przemówienia przedstawicieli społeczeństwa tu i miejscowego garnizonu oraz złożenie wieńców. W uroczystym pochodzie wezmą udział szerokie rzesze społeczeństwa naszego miasta i okolicy.

Ofiary na SFOS, Ostrowski Społeczny Komitet Odbudowy Warszawy i Poznania dokonał ostatecznych obliczeń wpływów na rzecz odbudowy tych miast. W sumie zebrano na ten cel kwotę 324 648 zł, co stanowi przeciętnie 10 zł na jednego mieszkańca. Poważniejsze kwoty złożyli: Liga Lotnicza z imprezy 68 862 zł, Fabryka Cerat — 50 000 zł, właściciel fabryki wózków dziecięcych p. Urbaniak — 20 000 zł, świat pracy z urzędnikami pocztowymi na czele — 17 829 zł. Specjalnie na ten cel urządzony kiermasz przyniósł kwotę 69 085 zł, a zbiórki uliczne — 71 364 zł. Stałe świadczenia zdeklarowali urzędnicy i pracownicy, jak też i przedsiębiorcy. Komitet prosi społeczeństwo miasta i powiatu o dalsze ofiary.

Z POWIATU OSTROWSKIEGO

W Mikstacie budowa szkoły postępuje różnie naprzód. W tej chwili zakończone zostały prace przy budowie murów, a rozpoczęto wiancie dachu, aby jeszcze przed zimą budynek został pokryty. Mieści on w sobie 14 sal i potrzebne pokoje pomocnicze. Dotych-

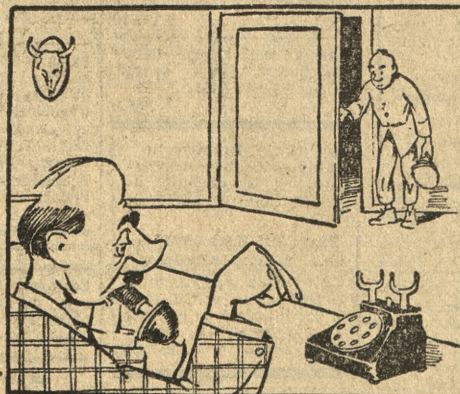
czas wydatkowano na budowę około 10 milionów zł.

W Jankowie Zalesnym istniejący przy szkole dziecięcej letni został zamieniony na stałe przedszkole, które będzie utrzymywane w części przez Państwo, a w części przez Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

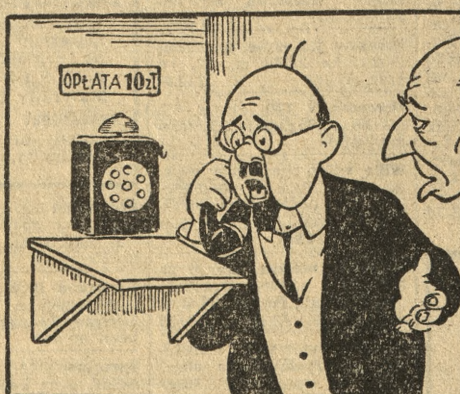
Do Zarządu Opieki Rodzicielskiej nad działalnością szkolną zostali ostatnio wybrani pp.: Bronisława Krawcowa, Jan Krzywda, Ignacy Kierkowski i Pelagia Słachtowa. Organizacja ta ma już 27 lat pracy poza sobą, bowiem powstała 20. 11. 1921 r. jako „Towarzystwo Rodzicielskie”. Zaplanowała ona sobie wydawnictwo pomagające szkole, zwłaszcza na polu wychowania młodzieży i zaopatrywania szkoły w pomoce naukowe.

W Przygodzicach odbyła się w dniu 24 bm. przy licznych udziałach ludności uroczysta akademii dla całej gminy z okazji „Miesiąca Pogłębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. Przemawiali pp.: prof. Grunwald, prezes Franciszek Zieliński i wójt Zybała. Podkreślano doniosłość przyjaźni z narodami słowiańskimi, a szczególnie z ZSRR. Część artystyczną akademii wykonali uczniowie gimnazjum rolniczego i chór kościelny pod batutą p. Stanisława Mruli. (md)

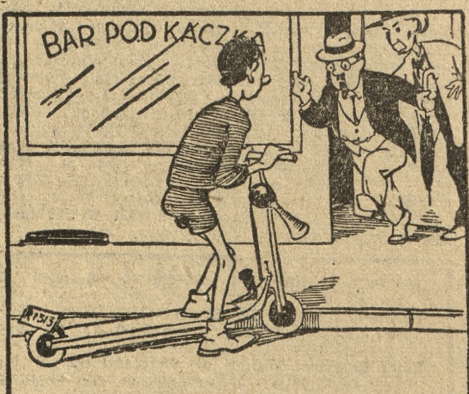
FILM
rysunkowy
p.t.
PSOTY
KLEKSA
WYKONALI
JASKI i BILSKI



Tu dyrektor Zoo, poproszę o straż,
jakiś nicpoń — hulał wkroczył w
w ogród nasz.



— Kleksa szukamy. Nie znacie go?
ktoś psoci w Zoo? Na pewno on!!!



Florek, teraz wszyscy razem
naprzód! jak największym gazem.